

Lech K. Paprzycki

"Techniki projekcyjne w
psychologicznej ekspertyzie sądowej
- Materiały z konferencji,
Kraków-Balice 6-8 maja 1996 r.", red.
Alicja Czerederecka, Teresa
Jaśkiewicz-Obydzińska, Kraków 1996
: [recenzja]

Palestra 41/3-4(471-472), 149-155

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- Alicja Czerederecka, Teresa Jaśkiewicz-Obydzińska (red.) *Techniki projekcyjne w psychologicznej ekspertyzie sądowej – Materiały z konferencji, Kraków-Balice 6–8 maja 1996 r.*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1996.

Ta niezwykle interesująca konferencja odbyła się przeszło pół roku temu, ale zaprezentowanie jej dorobku, w moim przekonaniu, było możliwe dopiero wtedy, gdy zainteresowani nie tylko jej przebiegiem, ale także przedstawionymi referatami, będą mogli sięgnąć do specjalnego wydawnictwa poświęconego tej konferencji. Kolejny tom oficyny Instytutu Ekspertyz Sądowych, jak zwykle nienaganny pod względem edytorskim, zawiera jedenaście referatów poprzedzonych wstępem a także sprawozdanie z dyskusji panelowej, którą podsumowała, jak i całą konferencję, dr M. Teoplitz-Winiewska, przewodnicząca Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.

Problematyka psychologicznych technik projekcyjnych nie jest, w zasadzie, w ogóle podejmowana w literaturze prawniczej, dlatego konieczne wydaje się przytoczenie definicji tego pojęcia: to wszelkiego rodzaju sytuacje zadaniowe, które wskutek niejednoznaczności występujących w nich sygnałów oraz ogólnikowej instrukcji pozostawiającej duży margines dowolności w sposobie reagowania badanego, zmierzają do stworzenia warunków zmuszających tę osobę do nieświadomego wykorzystania własnego doświadczenia, co prowadzi do subiektywnej interpretacji sytuacji i wyboru jednej z potencjalnie możliwych reakcji – konkretyzując wieloznaczną sytuację, jednostka ujawnia specyfikę swojego doświadczenia, dokonuje projekcji. Na tle tej definicji podkreślić trzeba, że osoba badana nie jest w stanie kontrolować swoich reakcji i wpływać na wynik badania. Najkrócej ujmując, powiedzieć można, że techniki (metody) projekcyjne to pośrednie, eksperymentalne badania symptomów psychicznych.

Celem tej konferencji była ocena przydatności technik projekcyjnych w opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym w sytuacji, gdy stosowanie tych metod badawczych w ogóle budzi w środowisku psychologów poważne wątpliwości, które narastają, kiedy mają prowadzić do ustaleń istotnych dla postępowania sądowego. Wątpliwości dotyczą tak zasad-

nicznych kwestii jak: obiektywizm uzyskiwanych informacji, a także ich zakres i charakter, gdy w wyniku badania uzyskuje się znacznie więcej niż jest to potrzebne na użytek opiniowania sądowego, a ponadto są to często informacje dotyczące najbardziej intymnych obszarów życia psychicznego badanej osoby. Kolejny problem to trudność przekazania uzyskanych przez psychologa wysoce specjalistycznych informacji organowi procesowemu, gdy policjanci, prokuratorzy i sędziowie, a także obrońcy i pełnomocnicy, tylko w wyjątkowych wypadkach dysponują wystarczającą wiedzą z zakresu psychologii, by tego rodzaju dowód kompetentnie ocenić. A dzieje się to przecież w sytuacji, gdy sami psycholodzy mają wątpliwości związane z interpretacją i wykorzystaniem poszczególnych metod, wskazują na konieczność posiadania wyjątkowo wysokich kwalifikacji zawodowych, by posługiwać się tymi metodami, nie mówiąc już o podnoszonych wątpliwościach w ogóle co do przydatności tych technik w opiniowaniu psychologicznym. Bez trudu jednak można wskazać na walory technik projekcyjnych, które pozwalają uzyskać wyjątkowo pełne informacje o badanym, uzyskać całościowy obraz psychicznego funkcjonowania człowieka i, co nie mniej istotne, pozwala wyeliminować możliwość celowego wprowadzania w błąd przez badanego.

Tak też prezentują się przedstawione w czasie konferencji referaty – sporo wątpliwości, ale i wskazywanie na walory tych metod, ostrzeżenia pod adresem posługujących się tymi technikami psychologów i zwrócenie uwagi nas, prawników, na potrzebę krytycznego podchodzenia do wyników badań psychologicznych.

D. Kubacka-Jaskiecka pisze *O metodzie projekcyjnej krytycznie raz jeszcze...* posługując się jakże wymownym określeniem o „zauroczeniu metodą projekcyjną jako narzędziem pracy psychologicznej”. Uważa to za niebezpieczeństwo, gdy badacz nie dostrzega potrzeby weryfikacji wyników innymi metodami i konieczności uwzględnienia dowodów podważających lub potwierdzających przyjętą interpretację. Właśnie dlatego nie można zapominać „o czynnikach ryzyka”, od dawna znanych, a związanych, przede wszystkim, z sytuacją badania, ale także z założeniami teoretycznymi i interpretacyjnymi technik projekcyjnych. Wyeliminowanie tego ryzyka pozwala na efektywne i w szerokim zakresie stosowanie tych metod. A sięgamy po nie wtedy, gdy przypuszczamy, że badany pragnie ukryć informacje dotyczące własnej osoby albo, że istnieją pewne cechy osobowości badanego, z istnienia których nie zdaje on sobie sprawy, a ujawnienie tego dla toczącego się postępowania może mieć istotne znaczenie. Wątpliwości etyczne są tu zupełnie oczywiste. Co więcej, posługując się tymi metodami wnioskujemy dzięki mechanizmom projekcji, rzutowania świata wewnętrznego jednostki na materiał testowy, ujawniającym ukryte procesy

psychodynamiczne. Tymczasem nie zostało ustalone, w sposób pewny, jakie naprawdę procesy psychiczne leżą u podstaw projekcji i co jest warunkiem ich aktywizacji. Kolejny problem to sytuacja badania, która może negatywnie wpłynąć na wynik stosowania metod projekcyjnych, odznaczających się znaczną subtelnością i czułością. Wpływ na rzetelność wyników mogą mieć takie czynniki jak: nastrój badanego, atmosfera w czasie badań i rodzaj kontaktu pomiędzy osobą badającą a badanym. Te czynniki mogą się też okazać szczególnie istotne w sprawach karnych, ale także na przykład rodzinnych. Co więcej, posługiwanie się różnymi technikami projekcyjnymi prowadzić może do różnych wyników, a niejednoznaczność instrukcji technik projekcyjnych prowadzi do zafałszowania wyników badania, wobec możliwości innego odczytania przez badanego polecenia niż to wynika z intencji instrukcji. Do tego dochodzą wątpliwości teoretyczne i praktyczne związane z interpretacją wyników projekcji. Dlatego warto, za Autorką, przytoczyć pogląd H. Rorschacha, iż „wnioskowanie z wyników eksperymentów o typie, sposobie przeżywania jednostki jest zawsze ryzykowne”, co więcej „wnioskowanie z tak prostego eksperymentu o całym aparacie przeżywania (...) wydaje się na pierwsze wejrzenie niedorzecznością”.

Autorka referatu nie jest jednak aż tak pesymistyczna, choć zauważa, że w istocie, największe walory tych technik pociągają za sobą pojawienie się ich zasadniczych wad. Nie można jednak kwestionować przydatności tych technik w badaniach klinicznych, co uznaje większość psychologów. Wykorzystując te metody trzeba odrzucić niesprawdzone hipotezy interpretacyjne i wykorzystywać te metody tam, gdzie jest najmniej wątpliwości: dla nawiązania dobrego kontaktu z badanym, dla badań pomocniczych, jako źródła hipotez wstępnych, stosowanie metod półprojekcyjnych jako pewniejszych, dobór właściwej techniki, stosowania testu projekcyjnego jako klinicznej metody eksperymentalnej, a także uzupełnianie wniosków z eksperymentu danymi z wywiadu standaryzowanego. W sumie Autorka dochodzi do ostrożnego wniosku końcowego, którego nie sposób nie podzielić, a mianowicie, że „jeżeli nie chcemy rezygnować z metody projekcyjnej, to pozostaje przynajmniej wykorzystywać ją w sposób teoretycznie i metodologicznie poprawny”. Wydaje się, że wniosek ten można by sformułować nawet bardziej stanowczo.

Drugi referat przygotowany przez J.K. Gierowskiego i T. Jaśkiewicz-Obydzińską jest nie mniej ważny, gdyż dotyczy *Prawnych i praktycznych problemów stosowania technik projekcyjnych w opiniowaniu dla celów sądowych*. Autorzy są zdania, że jest to bardzo ważna metoda badania osobowości, stosowana dla celów diagnostycznych w różnych dziedzinach psychologii, w tym także psychologii sądowej. Pozwala

ona na dokonanie oceny całej osobowości, a nie tylko wybranych jej aspektów, dając wgląd w psychikę człowieka, wydobywa różnorodnej treści wyznaczające stosunek badanego do siebie i otaczającej rzeczywistości. Posługując się tymi metodami uzyskać można więcej, niż posługując się innymi technikami, wiadomości o dominujących potrzebach, konfliktach emocjonalnych, motywacjach, a także zainteresowaniach badanej osoby. Popularność tej metody wśród psychologów wynika, między innymi, z tego, że pozwalając na istotne ustalenia, możliwa jest do zastosowania w warunkach badania ambulatoryjnego.

Przyjmując za punkt wyjścia te spostrzeżenia, Autorzy referatu rozważają dopuszczalność i przydatność metod projekcyjnych na tle przepisów polskiej procedury, w szczególności karnej, jak i na tle projektu kodyfikacji karnej. Nie ma i nie będzie przeszkód dla posługiwania się w badaniach psychologicznych, na użytek postępowania sądowego tą techniką, choć pojawi się z całą pewnością szereg nowych problemów, wiążących się z potrzebą ustalania przez sąd motywów działania sprawcy, na przykład na gruncie przepisu art. 126 projektu k.k., przewidującego odpowiedzialność karną za zbrodnię kwalifikowanego zabójstwa. Wszak, o czym była już mowa, w wyniku stosowania metod projekcyjnych, można ujawnić motywy działania, których sam sprawca nie był świadom. Wątpliwości na tym tle rysują się wyraźnie. Z tym wiążą się także istniejące od dawna wątpliwości co do psychologicznej oceny zeznań świadków, badanie skutków psychicznych występujących u osób poszkodowanych przestępstwem i szereg zagadnień szczegółowych w postępowaniu cywilnym. W każdym razie, bliższe przyjrzenie się tej problematyce prowadzi Autorów referatu do wniosku, że na tle stosowania metod projekcyjnych mniej jest problemów prawnych niż tych z zakresu psychologii.

Nasuwa się tu zwłaszcza szereg uwag i zaleceń dotyczących warunków przeprowadzania badań, zakresu wykorzystania informacji i formułowania wniosków. W ramach rozważania warunków stosowania technik projekcyjnych została zwrócona uwaga na konieczność:

- 1) posiadania przez biegłego stosownej wiedzy o tych technikach i doświadczenia zawodowego;
- 2) przestrzegania zasady pełnego informowania osoby zainteresowanej o wszystkim co wiąże się z badaniem tego typu;
- 3) zapewnienia właściwych warunków przeprowadzenia badań;
- 4) przestrzegania zasady uwzględniania w opinii tylko tych wyników, które mają bezpośredni związek z badanym problemem i tylko wówczas, gdy znajdują potwierdzenie w wynikach uzyskanych innymi metodami.

Trzeba też zwrócić szczególną uwagę na kolejny referat, autorstwa M. Toeplitz-Winiewskiej, dotyczący *Problemy etycznych stosowania*

technik projekcyjnych w badaniach dla celów sądowych. Zwraca się tu uwagę na trzy zagadnienia:

- 1) wymagania związane z rolą biegłego psychologa jako powołanego przez sąd eksperta posiadającego wiadomości specjalne;
- 2) zasady stosowania i interpretowania metod projekcyjnych i
- 3) zasady etyczno-zawodowe psychologa.

W postępowaniu sądowym to organ procesowy określa przedmiot, zakres ekspertyzy oraz warunki i termin wykonania, z uwzględnieniem istniejących unormowań prawnych i okoliczności określonej sprawy. W tym zakresie biegły ma obowiązek dokonać ustaleń, a ich wynik przekazać temuż organowi. Tu biegły nie może zasłaniać się tajemnicą zawodową, natomiast stosuje takie metody jakie dyktuje mu jego wiedza specjalistyczna, nawet gdyby czynności badawcze miały trwać dłużej niż to zostało określone w postanowieniu o wyznaczeniu biegłego. Szczególnie doniosłe jest to, by biegły zastosował właściwe metody projekcyjne, czynił to kompetentnie, we właściwych warunkach, dokonując poprawnej interpretacji uzyskanego materiału.

Zwrócona została szczególna uwaga na niebezpieczeństwa tkwiące w samym badaniu oraz interpretacji. Zadbać trzeba bowiem o właściwą sytuację badania, która, zwłaszcza w postępowaniu karnym, jest wyjątkowo stresująca dla badanego, wiąże się bowiem z reguły z przymusem badania, a wynik badania zawsze związany jest z najżywoźniejszymi problemami życiowymi badanych. Nie można też zapominać o tak ważnym czynniku jakim jest zachowanie psychologa w toku badania – to tak zwany efekt Rosenthala – polegający na tym, że z zachowania psychologa badany wnioskuje o tym czego badający od niego oczekuje. Nawet gdy ten szczególny efekt odpadnie, to nie można nie dostrzegać zjawiska, które określa się jako „wstępne oczekiwanie psychologa”, którego źródłem mogą być: osobowość psychologa, jego przekonania, postawy, system wartości, uprzedni kontakt z badanym, ale także „dane obiektywne”, którymi w postępowaniu sądowym będą akta sprawy. Nie sposób się od tego uwolnić, ale wystarczające będzie, gdy biegły będzie te zjawiska kontrolował.

To wszystko stwarza jednak poważne trudności interpretacyjne, których przezwyciężenie jest oczywiście możliwe w wyniku doskonalenia technik projekcyjnych, kompetentnego ich stosowania i ciągłego uświadamiania sobie występujących niebezpieczeństw. Stosowanie, jako kontrolnych, innych metod badawczych i uwzględnianie całości kształtu zgromadzonych w sprawie informacji, jest właściwym sposobem postępowania. Uwzględniając natomiast kontekst etyczny stosowania metod projekcyjnych trzeba, zdaniem Autorki, zwrócić szczególną uwagę na art. 17 i 18 Kodeksu etyczno-zawodowego psychologa, które, z jednej strony nakazują uzgodnienie z tym, na rzecz kogo ma

być wykonane badanie, wszystkiego co się z tym badaniem wiąże, a z drugiej, w wypadku gdy badanie odbywa się wbrew woli zgłaszającej się do psychologa osoby, to wówczas osobie takiej należy udzielić wszechstronnej informacji dotyczącej tego badania, bez ukrywania czegokolwiek w wypadku stosowania technik projekcyjnych jest to postulat szczególnie istotny, tym bardziej gdy dotyczy to postępowania karnego. Tu pojawia się wiele szczegółowych wątpliwości etycznych. Konieczne jest ponadto zwrócenie uwagi na to, że każde badanie psychologiczne wiąże się dla badanego ze stresem, który powinien być przez badającego rozładowany. Rozstrzygnąć także trzeba, z etycznego punktu widzenia, czy udostępniać badanemu te informacje dotyczące jego osobowości, które nie zostaną przekazane organowi procesowemu, jako zbędne, a uzyskane zostały przez psychologa niejako przy okazji zleconych badań. Pytań w związku z tym pojawia się więcej – odpowiedzi stanowczych, z całą pewnością, mniej.

Te trzy referaty, w moim przekonaniu, stanowią dobre, przede wszystkim dla prawnika, wprowadzenie do problematyki stosowania technik projekcyjnych w badaniu psychologicznym. To umożliwi czytelnikowi niepsychologowi, zapoznanie się z dalszymi referatami, które z reguły dotyczą zagadnień bardziej szczegółowych, i jeszcze bardziej specjalistycznych. Odnajdujemy tu następujące artykuły: E. Wach, *Możliwości wykorzystania testu drzewa w ekspertyzie psychologicznej*; A. Frydrychowicz, *Rysunek rodziny w psychologicznej ekspertyzie sądowej*; M. Partuszyńskiego, *Wprowadzenie do badania testem kolorów Luschnera oraz Opis techniki tworzenia mapy rodziny*; A. Gołąba, *Możliwości i ograniczenia wykorzystywania technik apercepcyjnych w psychologicznej ekspertyzie sądowej oraz Przydatność technik apercepcyjnych dla oceny zasadności podejrzeń o nadużycia seksualne wobec dziecka*; A. Czeredereckiej, *Test Rorschacha jako narzędzie oceny osobowości w psychologicznej ekspertyzie sądowej oraz Warsztaty Rorschachowskie – analiza i interpretacja przypadku Zenona Sz.*

Recenzowany tom kończą fragmenty dyskusji panelowej, poprzedzonej pytaniem: za czy przeciw stosowaniu testów projekcyjnych, w której głos zabrałem jako jedyny uczestniczący w tej konferencji prawnik, wyrażając głębokie przekonanie, utrwalone wiedzą uzyskaną z wysłuchanych wypowiedzi psychologów, że z metod projekcyjnych w żadnym wypadku nie można zrezygnować. Trzeba je tylko doskonalić, biegli muszą podwyższać swoje kwalifikacje, czynności badawcze wykonywać z najwyższą, nakazaną przez zasady etyki zawodowej w każdej sprawie, starannością a wyniki badań przekazywać organom procesowym z nie mniejszą starannością i w sposób dostępny dla nie psychologa. Konieczne jest też większe zainteresowanie ze strony

prawników, z których większość, ośmielę się wyrazić tak surową ocenę, na ten temat nie wie prawie nic – pamiętając jedynie z opinii psychiatryczno-psychologicznej nazwisko Hermana Rorschacha. Taka też była wymowa podsumowania dokonanego przez przewodniczącą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego dr M. Toeplitz-Winiewską.

Ten zbiór referatów polecić można każdemu prawnikowi, a już z całą pewnością adwokatowi-obrońcy, gdyż odnoszę wrażenie, że pogłębiona wiedza na temat technik projekcyjnych pozwoli w niejednej sprawie sformułować istotną tezę przemawiającą na korzyść oskarżonego klienta.

Lech K. Paprzycki

■ Spotkania barcelońskie

I. W dniach 24 i 25 stycznia br. odbyły się w Barcelonie doroczne uroczystości związane ze Świętem Patrona tamt. Izby Saint Raymonda de Penyafort.

Pierwszego dnia po mszy w Katedrze Barcelońskiej, celebrowanej przez J.E. Kardynała Ricarda Marię Carles Gordo, odbyło się ślubowanie ok. 100 nowych adwokatów w Pałacu Sprawiedliwości, potem – już w Auli Domu Adwokackiego wręczenie Złotych Medalii 12 adwokatom wykonującym zawód ponad 50 lat, wręczono również nagrody za wyróżnione prace naukowe i medale Izby za szczególne zasługi samorządowe.

Następnego dnia odbyły się tzw. Spotkania Barcelońskie, na których wiodącym tematem była „Wolność osiedlania się w Europie, rodzaje spółek i ich skład interdyscyplinarny”.

Na ten temat dyskusje prowadzone są od ok. 15 lat, nadal są poważne kontrowersje, jakkolwiek organizacja adwokacka przy Unii Europejskiej i Parlament Europejski pragną podjąć stosowne decyzje jeszcze w br. Dla polskiej adwokatury rozwiązania, jakie będą przyjęte w tej materii nie są obojętne z uwagi na mającą nastąpić nowelizację ustawy o adwokaturze, w której sprawa działających już zagranicznych firm jak i sprawa przyszłych kancelarii – musi znaleźć rzeczowe rozwiązanie, zgodnie z duchem i treścią przyszłej decyzji Unii Europejskiej.